

ROLA STEREOTYPOW WE WSPÓŁCZESNYCH STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH POLACY I NIEMCY – PARADOKSY WZAJEMNYCH STOSUNKÓW

W dniach 17-18 maja 2007 r. odbyła się konferencja naukowa pt. „Rola stereotypów we współczesnych stosunkach polsko-niemieckich. Polacy i Niemcy – paradoksy wzajemnych stosunków”. Konferencja miała miejsce w budynku Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu przy ul. Kutrzeby 10. Organizatorami byli: Instytut Zachodni, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Fundacja im. Friedricha Naumana z Warszawy oraz Stowarzyszenie Młode Centrum (MC). Patronat honorowy objął Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny, zaś patronat medialny nad całym przedsięwzięciem sprawowało Radio Merkury oraz „Gazeta Wyborcza”. W części panelowej udział wzięli: przedstawiciel Ministra Spraw Zagranicznych RP ds. Współpracy Polsko-Niemieckiej, prof. dr hab. Mariusz Muszyński, a zaproszoną do dyskusji polityków – Juttę Frasch – pierwszego zastępcę Ambasadora Niemiec w Polsce reprezentował Hubert Knirsch – kierownik Wydziału Politycznego Ambasady Niemiec w Polsce.

Otwierając konferencję rektor WSNHiD prof. dr hab. Waldemar Łazuga oraz dyrektor IZ prof. dr hab. Andrzej Sakson zwrócili szczególną uwagę słuchaczy na cel konferencji; – z jednej strony miała ona umożliwić stworzenie platformy spotkania polityków z Polski i z Niemiec, z drugiej strony – organizowana przez Instytut Zachodni część naukowa z referatami i wystąpieniami miała ukazać polski i niemiecki sposób postrzegania zagadnień dotyczących stereotypów. Założono, iż mogłoby to stanowić istotną wyjściową formułę do szerszej dyskusji w gronie przedstawicieli różnorodnych środowisk oraz możliwość kontynuacji tej problematyki w dniu następnym – podczas warsztatów i prac w grupach zorganizowanych przez Stowarzyszenie Młode Centrum. Udział studentów z Polski i Niemiec – o czym szczególnie wspominali Kamil Wiszowaty, przewodniczący Stowarzyszenia Młodego Centrum oraz Roman Benedyckiuk – koordynator Projektu Polska z Fundacji im. Friedricha Naumana, Przedstawicielstwo w Polsce – zapewnić miało wypracowanie wspólnego stanowiska pokolenia „młodych”. O tym jak trudny to proces mieli się przekonać w dalszej części spotkania.

Konferencja zgromadziła liczne grono naukowców, badających różne aspekty problematyki dotyczącej stereotypów, jak i osób zainteresowanych stosunkami polsko-niemieckimi, zarówno w aspekcie historycznym, jak i aktualnymi wydarzeniami w relacjach polsko-niemieckich. Oficjalne stanowiska rządów Polski i Niemiec w tej kwestii przedstawili wysłannicy najwyższych władz państwowych obu państw. W dyskusji panelowej moderowanej przez A. Saksona wystąpili M. Muszyński oraz H. Knirsch. Krótkie i spontanicznie wygłoszone oświadczenia polityków spowodowały, że dyskusja przerodziła się w wielce dynamiczny dialog. Nawiązując do wystąpień polityków prof. dr hab. Jadwiga Kiwerska próbowała znaleźć bezpośrednią odpowiedź na pytanie, czy poprzednie rządy Polski rzeczywiście prowadziły „politykę na kolanach” wobec rządu Niemiec. W jej opinii nie jest to ocena słuszna, a stanowisko to zdawał się podzielać H. Knirsch, określając polskich partnerów w negocjacjach o wejście Polski do Unii Europejskiej jako bardzo wymagających, nieustępujących pola w żadnej ze spraw. M. Muszyński wykazywał dwutorowość polityki

Niemiec, które z jednej strony wspierają dążenia mniejszości niemieckiej w Polsce do samodzielności w rozumieniu samookreślenia (mniejszości finansowanej przez Polskę), ale – nie finansują Polaków mieszkających w Niemczech. Zdaniem Knirscha, spoglądając z perspektywy Niemiec, obawy polski związane np. z budową rurociągu północnego są bezpodstawne, a poszukiwania analogii, porównań historycznych (te analogie były także ponownie poruszone podczas dyskusji towarzyszącej wystąpieniom w części poświęconej stereotypom) często nietrafne. Straszliwy, wręcz demoniczny obraz Eriki Steinbach zdaniem niemieckich gości jest niemal nieobecny w świadomości mieszkańców Niemiec, a tylko percepcja w polskich mediach umożliwiła tej postaci tak błyskotliwą karierę.

Mówiono o bogatych doświadczeniach współpracy na pograniczu polsko-niemieckim, w szczególności o współpracy w ramach miast i gmin partnerskich (tutaj głos zabrały władze Towarzystwa Współpracy Polsko-Niemieckiej). Również R. Benedykciuk dostrzegał dobrą wolę nowego rządu w Niemczech do poprawienia stosunków polsko-niemieckich, a głosy przedstawicieli obu krajów w żywiołowej dyskusji zdawały się to jedynie potwierdzać – od czasu kiedy kanclerzem została Angela Merkel widać dążenie w Niemczech do powrotu, czy nawet polepszenia stanu sprzed 1998 z pamiętną rezolucją *Bundestagu*. Ważne są osobiste doświadczenia, które posłużyć mogą jako wzór do naśladowania. Doświadczenia regionu wielkopolskiego zdają się być dobrą podstawą dla ewentualnych działań innych regionów (Hubert Owczarek). M. Muszyński mówił o pewnej ignorancji w sposobie sprawowania polityki zagranicznej przez Niemcy, którym trudno się pogodzić z tym, że Polska po przystąpieniu do Unii Europejskiej jest równorzędnym partnerem. Kwestią sporną pozostaje podział głosów, a słynne „Nicea albo śmierć” jest głosem suwerennego podmiotu polityki międzynarodowej, jakim jest Polska i Niemcy nie mogą tego odbierać jako niewdzięczność za wsparcie dążeń do akcesji do struktur europejskich. H. Knirsch odpierał zarzuty M. Muszyńskiego twierdząc, że Polska zawsze może liczyć na partnerski stosunek Niemiec w relacjach międzynarodowych i że Niemcy dawały i wciąż dają dowody dobrej woli w obopólnych relacjach. Podsumowując sugerowano „pracę u podstaw” od szczebla regionalnego, czy nawet indywidualnego. Uznano, że spotkanie w ramach konferencji może stanowić ważny krok we wzajemnym poznawaniu, może być forum do dyskusji, wymiany poglądów, a nie do upierania się przy pierwotnie obranych przez siebie stanowiskach, winno też skłaniać do kompromisu w kontaktach i wyrażać radość ze spotkania.

W części popołudniowej udział wzięli prof. dr hab. Hubert Orłowski, prof. dr hab. Andrzej Sakson oraz prof. dr hab. Helga Schultz (Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą). Moderował prof. dr hab. Waldemar Pfeiffer.

H. Orłowski w referacie zatytułowanym „Stereotypy w stosunkach polsko-niemieckich – aspekt historyczny (do 1945 r.)” oparł swój wywód na etymologii i utrwaleniu się w świadomości stereotypu *polnische Wirtschaft*, opartego na przekonaniu, że Polacy nie potrafią stworzyć niczego trwałego, a jedynie bałagan i chaos. Również w okresie II wojny światowej aparat propagandy hitlerowskiej wykorzystywał ten stereotyp do ukazania nieładu, nieporządku i braku możliwości zorganizowania czegokolwiek w sposób przemyślany i zorganizowany. H. Orłowski przywołał także inne stereotypowe obrazy funkcjonujące w historiografii niemieckiej, świadomości Niemców np. „pięknej Polki”. H. Orłowski mówił o etniczno-narodowych stereotypach długiego trwania. Dowodził znaczenia semantyki historycznej, ponieważ, jak twierdził, daje ona szansę na wskazanie wymiaru historycznego danego zjawiska.

W referacie pt. „Wzajemne postrzeganie Polaków i Niemców (po 1945 r.)” A. Sakson odniósł się do stereotypowego ukazywania Polaków i Niemców w karykaturze i odtwarzania pewnych kalek myślowych, takich jak „Polak-złodziej”, „Polak-katolik”. W badaniach społecznych, sondażach opinii publicznej otrzymywany obraz wskazuje na to, że Polacy są bardziej skłonni do zaakceptowania Niemców jako swoich sąsiadów, wyrażają średnią sympatię, czy antypatię, raczej stosunek neutralny, mieszczący się w średniej ocen. Polacy deklarują gotowość współpracy, koncyliacyjność, a Niemcy częściej wskazują na Polskę jako kraj, wobec którego deklarują przejawy niechęci. W polskiej karykaturze postacią chętnie wybieraną do skojarzeń historycznych i sytuacyjnych jest Erika Steinbach, kojarzona z mundurem SS, lub z barbarzyńskimi wojownikami germańskimi (co wykazywać miało ciągłość historyczną). Ewentualna możliwość, czy też wola rozmów i spotkań oceniana jest w Polsce bardzo korzystnie w perspektywie poprawy stosunków pomiędzy oboma krajami. Ze strony Niemców mamy do czynienia (w badaniach) z klasyfikowaniem Polaków jako narodowości najmniej lubianej – przy czym antypatia wobec Polaków jest częstokroć podkreślana. Ankietowani Niemcy negatywnie oceniają też duży wpływ Kościoła katolickiego na polskie społeczeństwo.

Helga Schultz odniosła swoje wystąpienie „Wizerunek historyczny i stereotypy na niemiecko-polskim pograniczu” bardziej do percepcji, obrazu Niemca i Polaka w regionie przygranicznym, niż do samego pojęcia stereotypu. Mimo to stwierdziła na podstawie polskiej literatury tematu, że pojęcie „jak świat światem Polak i Niemiec nie może być bratem” funkcjonowało w świadomości mieszkańców pogranicza aż do późnych lat siedemdziesiątych i było bardzo zakorzenione w opinii badanych. Ustanowienie nowej granicy niemiecko-polskiej na mapie było wynikiem niemieckich zbrodni wojennych, a więc pozostawiło po sobie także granicę (barierę) mentalną. Nienawiść wobec Niemców stanowiła ważny element integrujący i pozwalający skonsolidować się nowej ludności osiedlającej się na terenach zachodnich i północnych Polski. Obraz wroga pozostawał żywy, aż do 1990 r., kiedy to społeczeństwo polskie rozpoczęło integrację niemieckiego dziedzictwa kulturowego na swych terenach. W NRD (a więc także do 1990 r.) problematyka „ziem utraconych” uległa tabuizacji, co kłóciło się z poprawnością polityczną. Również prace wspólnych komisji historycznych PRL i NRD pomogły w wypracowaniu pozytywnej opinii wobec granicy na Odrze i Nysie, czemu dano wyraz w odpowiedziach w ankiecie przeprowadzonej w 1994 r. Społeczeństwo zamieszkujące tereny byłej NRD częściej przychyliło się w osądach do akceptacji powojennej granicy niemiecko-polskiej.

O tym, że obawy Polaków przed ewentualnym powrotem przedstawicieli tzw. ziomkostw nie są bezpodstawne mówił w dyskusji A. Sakson, prezentując sytuację prawną *Bund der Vertriebene*. Z pewnością dla wielu uczestników konferencji stanowiło pewnego rodzaju novum stwierdzenie, że status wypędzonego wewnątrz BdV niezależnie od różnorodnej terminologii i związanych z tym zawłości znaczeniowych i symbolicznych – od przesiedleńca do wypędzonego, podlega dziedziczeniu. Sytuacja ludzi mieszkających już od ponad sześćdziesięciu lat na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie jest do pozazdrosczenia, kiedy część z nich przynajmniej teoretycznie może się spodziewać wizyty potomka – wnuka czy prawnuka wcześniejszego niemieckiego właściciela, roszczonego sobie prawo do posiadłości, czy terenu zamieszkałego przez osoby, które także spotkał podobny los, bowiem na skutek przesunięcia granic straciły swój *Heimat*. Dyskusja, sprowokowana przez wystąpienie

H. Orłowskiego skupiona była na funkcjonowaniu pojęcia *polnische Wirtschaft*. Grupa młodych Niemców nie przyznawała się do znajomości tego terminu, próbując skierować dyskusję na temat: czy rozważania o stereotypie nieobecnym w ogólnym dyskursie nie przyczyni się do procesu powstawania nowego stereotypu? Przedstawiciel młodego pokolenia naszych sąsiadów zza Odry zapytał bezpośrednio H. Schultz o sposób rozwiązania nurtującego go problemu. Mianowicie od czasu, kiedy zamieszkał w Poznaniu jako stypendysta europejskiego programu Erasmus nie wie, co ma odpowiedzieć swojemu wujkowi twierdzącemu, że Poznań jest miastem okupowanym przez Polaków. H. Schultz odpowiedziała, że tereny Wielkopolski zawsze należały do Polski, jedynie przejściowo weszły w wyniku rozbiorów do państwa pruskiego i nie można ich rodowodu porównywać z byłymi niemieckimi ziemiami (*ehemalige deutsche Gebiete*) np. Wschodniej Brandenburgii (Ostbrandenburg). O tym jak skomplikowana to tematyka i jak delikatną jest materia obopólnych relacji w kontekście wspólnej historii i zaszłości pogłębiającej stereotypy, utrwalające je w świadomości heterostereotypów mówił W. Pfeiffer, dokonując swego przeglądu rodzajów stereotypów.

Studenci podczas sesji warsztatowych z udziałem moderatorów (grupy te poprowadzili Daria Hejwosz i Paweł Wieliczko – oboje z Młodego Centrum) próbowali odpowiedzieć na następujące pytania: czym jest stereotyp? w czym się przejawiają stereotypy? jak wpływają na postrzeganie sąsiadów? co łączy młodych Polaków i Niemców? jaki wpływ na wzajemną percepcję młodzieży wywierają takie czynniki jak współistnienie w Unii Europejskiej, polityka wschodnia UE itp. Pytano dalej o stan stosunków polsko-niemieckich, współpracy młodzieżowej między RP i RFN. Zastanawiano się, czy napięcia w polityce wpływają na postrzeganie przez młodych Polaków młodych Niemców – i odwrotnie? Czy istnieje możliwość budowania relacji dla dobra wspólnej Europy, budowanie relacji partnerskich, których spoiwem będzie nasza przyszłość? W kontekście tej ostatniej kwestii podjęta została już dyskusja podczas pierwszego dnia konferencji, kiedy mówiono o ewentualnej możliwości stworzenia wspólnoty interesów pomiędzy Polakami i Niemcami (a powoływano się tu na wzór relacji francusko-niemieckich), która oddziaływać miałaby jednocześnie i spowodować, że animozje wynikające z historii straciłyby na znaczeniu, lub przynajmniej zeszły na drugi plan. Młodzi ludzie pytali sami siebie, czy są w stanie respektując wydarzenia historyczne, pozbyć się brzemienia wzajemnej niechęci swoich przodków? Próbowali zidentyfikować stereotypy istniejące w obydwu społeczeństwach i ich wpływ na własne postawy wobec innych narodów. Analizując wybrane segmenty życia społecznego na podstawie głównych problemów w stosunkach polsko-niemieckich i niemiecko-polskich studenci wymieniali swoje poglądy na te same pozornie, lecz postrzegane z innego punktu widzenia, sprawy. Niezmiernie ważnym czynnikiem był fakt, iż dwudziestoparolatkowie posługiwali się językiem angielskim w rozmowach ze swoimi rówieśnikami zza Odry. Umożliwiło to oderwanie się od pewnych schematów myślowych i nadanie nowego wymiaru dialogowi – bez kontekstów, niuansów i ambiwalencji językowych, których posługiwanie się językiem ojczystym w kontaktach z obcokrajowcem nie pozwala uniknąć, a niekiedy prowadzi do zakłócających komunikację skojarzeń i konotacji kulturowych.

Ireneusz Smolarkiewicz